

## **POLSKIE ORŁY nad RENEM**

Zanim przyjdzie mi sformułować kilka zdań odnośnie publikacji autora Pana Arno Giese, posłużę się cytatem jego cennej myśli w formie motto:

„Zdawać by się mogło, że Ojczyzna Goetego, Schillera Bethowena, Wagnera a także DIESLA i wielu innych, tworzących niejako filary kultury europejskiej oraz jej podstaw handlowych i gospodarczych, to kraj ludzi obdarzonych nieprzeciętną etyką i moralnością (!)“

A dalej „rozwijając tę „etykę i moralność” potomkowie współtwórców tej europejskiej cywilizacji pogrzebali jej osiągnięcia w postaci schizofrenicznej ideologii ludobójstwa na przełomie pierwszej połowy XX-go wieku. I w tym najgorsze jest to, że ta schizofrenia obróciła przede wszystkim swoje ostrze przeciwko narodowi polskiemu w postaci i najgorszym świetle, jako „nie pasującego do niemieckiej kultury „ (! Sic)

Z satysfakcją i podziwem trzeba ocenić pracę autora nad niezwykle cennym zbiorem negatywnych faktów, jakie dostarczył w ciągu 13 lat tak zwany, panujący „narodowy socjalizm“ w najohydniejszej, antyludzkiej postaci. Dokonał odsłony oblicza narodu, który do czasu przejęcia władzy przez hitlerowców, uchodził w oczach reszty świata za wzór wszelkich, ludzkich cnót. W sposób bardzo odważny i zręczny autor dezawuuje wysiłki współczesnych środowisk naukowych w Niemczech, pomniejszających bądź relatywizujących niewygodne pasmo zdarzeń brunatnej historii unicestwiania etnicznych grup ludzkich.

Poza tym, prezentowana tytaniczna praca, mimo jej przeróżnej tematyki , której zakres może stanowić przedmiot dalszych badań naukowych ,lub też odrębnych studiów, jest w swej treści fascynująca i czytelnikowi przysparza szerokie spektrum wiedzy ówczesnej polityki zła w umysłach ludzi o niebagatelnym cechach intelektualnych.

Owe aspekty, które autor rozwija w swojej publikacji, należy również w sposób bardzo, ale to bardzo wysoko ocenić ich skrupulatny ,w iście „bernardyńskiej“ pracowitości, opis społeczności polskiej w Niemczech pod nazwa „dipisów“ (dispered persons“), jaka pozostała w Niemczech po zakończeniu II Wojny Światowej . W wyniku porozumienia jałtańskiego mocarstw ludzie rekrutujący się z przymusowych robotników polskich, jeńców armii polskiej oraz żołnierzy armii polskiej na uchodźctwie, głównie w Anglii, nie chcieli wracać do kraju,

gdzie dawny Związek Radziecki wykorzystywał swoje wpływy w marionetkowym rządzie komunistycznym w Polsce.

Opisana przez autora specyfika tej bardzo patriotycznej społeczności polskiej w Niemczech oraz jej przeróżne dramaty życiowe, mogłyby służyć do wielu eposów biografii ludzkiej i jej swego rodzaju bohaterstwa. Mocarstwa alianckie, okupujące przyznane strefy podziału Niemiec (zony) a więc Anglicy i Amerykanie utworzyli tak zwane. „Kompanie Wartownicze“, które w wyniku zimnej wojny mogły w razie potrzeby służyć pomocą militarną. Dzieje tych ludzi i zmagania z życiem przedstawia autor niezwykle interesująco, co graniczy z literacką swadą bogactwa języka polskiego. Natrafiamy przy tym ,podczas potocznej lektury, na charaktery „starych wiarusów“ takich na przykład jak Tadeusz Sokołowski. Jego witalność ,patriotyzm nie tylko w oczach autora, lecz także tych, którzy mieli okazję z nim przebywać, budzi niekłamany podziw i uznanie.

Pozycja, z którą miałem zaszczyt się zapoznać powinna stanowić autentyczny materiał dla naukowców z dziedziny historii, politologii oraz charakterów ludzkich w obszarach nauki socjologii oraz psychologii. Moim skromnym zdaniem, możemy pracę autora Arno Giese zaliczyć do bestsellerów tamtych ogromnie złożonych wydarzeń historycznych.

Byłoby ze wszech miar wskazane, ażeby ten żmudnie zestawiony zbiór zdarzeń i faktów przez autora w publikacji „Polskie Orły nad Renem „, został przetłumaczony w brzmieniu języka angielskiego i niemieckiego, o ile znalazł by się wydawca . Trzeba tutaj z całą mocą podkreślić, że ten wysiłek publikacyjny w językach obcych stanowiłby skuteczne antidotum przeciwko „zacieraniu“ niekorzystnych zdarzeń dla gospodarzy naszego pobytu.

Na zakończenie moich skromnych myśli, jakie dostarczyła mi lektura publikacji autora Arno Giese, życzę mu dalszych, zgrabnych opracowań z życia naszych ziomków na terytorium „dawnego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego“.

Jeśli moje, skromne stwierdzenia nie urażą przerażających przeżyć, na granicy życia i śmierci, świadków, dawnych, niewyobrażalnych rozmiarów, prawie na co dzień , aktów bestialstwa zbrodniczego terroru przeciwko narodowi polskiemu, co też było mi dane na własne oczy oglądać lub przeżyć, to moje enuncjacje recenzyjne będą także jakimś tam wkładem ,solidaryzującym się z prawdą historyczną. Usilne starania, jej „zmiękczenia“ bądź

„zamazywania“, owej prawdy, nie są w stanie zatrzeć historycznej pamięci nieludzkich wyczynów „sfabrykowanych“ (piece krematoriów) zbrodni przeciwko ludzkości przez środkowoeuropejskich „HUNÓW“ XX stulecia, jakimi byli członkowie ideologii NSDAP.

Wieloletni działacz Kongresu Polonii Niemieckiej (sekretarz Zarządu)

Dr Józef Jabłoński

**Powyższa recenzja przesłana została mi przed dr Józefa Jabłońskiego, jako załącznik do niżej przedstawianego emaila z dnia 30 października 2013 r.**

----- Original Message -----

**From:** [Jozef Jablonski](mailto:Jozef.Jablonski@arnogiese.com)

**To:** [arno@arnogiese.com](mailto:arno@arnogiese.com)

**Sent:** Wednesday, October 30, 2013 7:23 PM

**Subject:** publikacja Polskie Orły nad Renem ; recenzyjne uwagi

Sehr geehrter Herr Arno Giese, Drogi Panie Arno,

versprochen ist versprochen, anbei finden Sie meine bescheidene Vermerken betreffs des Ihren genialen Werkes unter dem Titel "Polnische Adler am Rhein". Ehrlich so zu sagen, ich bin nicht nur begeistert, sondern auch muss ich feststellen, dass es geniales Werk ist.

Cieszę się ogromnie, że poza lekturą Pańskiej pracy mieliśmy okazję, w przyjaznej atmosferze, pogwarzyć o wielu tematach, jakie zaobserwowaliśmy w życiu. Jest Pan bardzo interesującą postacią, wnoszącą wkład w wiarygodność faktów historycznych. Spotkałem wielu Pańskich ziomków w ciemnych czasach okupacji mojej ojczyzny, dla których żywiłem podziw i szacunek. Niezależnie od tego Pańscy ziomkowie wnosili ogromny wkład do polskiej kultury jak n.p. Linde, który opracował słownik języka polskiego. Poza gratulacjami, życzę Panu tęgiego zdrowia i pozdrawiam Pana serdecznie

dr Jozef Jabłoński

PS. Jeśli miałby Pan jakieś uwagi bądź pytania, służę pomocą i jestem do dyspozycji.